

# WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

**MÓDL SIĘ I PRACUJ!**

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 112.

**Bochum, czwartek, 24 września 1896.**

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajdują się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemieczyć się pozwoli!**

**Czas zapisać „Wiarusa Polskiego“ na czwarty kwartał.**

## Sprawą opalenicką

zajmują się i dziś jeszcze wszystkie gazety niemieckie. Korespondencye poznańskie hakatystowskiego „Tageblattu“, spędzając całą winę zajęcia na „motłoch polski“ — „polnischen Poebel“ — powtarzane dosłownie przez wrogie nam organy, wywołały wielkie rozdrażnienie, które półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ stara się uspokoić zapewnieniem, że ministerstwo zarządziło jak najsurowsze śledztwo w tej sprawie. O rezultacie tego śledztwa nie jeszcze nie słyhać, a czasby był najwyższy, aby go ogłoszono, bo jeżeli gazety niemieckie tak dalej podburzać będą swych rodaków przeciwko nam, to możemy się doczekać zajęć jeszcze smutniejszych. Niegodziwość niektórych „blattów“ niemieckich przechodzi rzeczywistość wszelkie granice. Tak np. sprawozdanie przesłane niemieckim gazetom z Opalenicy, a podpisane przez kilka osób prywatnych, stara się „Bromberger Tageblatt“ przedstawić jako... urzędowy protokół, — a godnie mu sekunduje grudziądzki „Gesellige“. Z pism polskich najlepsze informacje zdaje się posiadać „Kurier Poznański“, — przemawia zatem stanowczo, z jaką wciąż jeszcze broni swego pierwszego opisu i piętnuje szczegóły podawane przez „Posener Tageblatt“ jako rozmyślnie fałszywe. Swoją drogą już i „Tageblatt“ sam spuścił z tonu. — Nasamprzód zniewolony był zamieścić spostowanie kamelarza i wachmistrza policyjnego z Opalenicy, których denuncyował jako Polaków, — że są Niemcami; dalej nadesłał mu sprostowanie p. Skrzypczak, organista tamtejszy, że orkiestra nie grała melodyi „Boże coś Polskę“, lecz inne melodie, których spis p. S. na żądanie każdej chwili władzy dostarczyć może. Snać i inne argumenta hakatystowskich pismaków chwiać się już zaczynają, bo „Tageblatt“ — który pierwszy nazwał zajęcia rzeczzone buntem i rewolucją, w sobotnim numerze mówi już tylko o „Krawallu“ opalenickim, co znaczy po polsku „burda“.

„Kur. Pozn.“ przytacza jeszcze dwa szczegóły, zbijające twierdzenia „Tageblattu“. Donosi, że komisarz Carnap, wpadłszy na peron, wołał do powstrzymujących go urzędników: „Lasst mich los, ihr werdet sehn, was noch geschehen kann!“ — „Puście mnie, zobaczycie co się jeszcze stanie!“ — Dowodziłoby to, że pan komisarz strasznie wojowniczo był usposobiony i pragnął posunąć się w swym zapale jeszcze dalej. Dalej twierdzi „Kurier“ że komisarz wyraźnie drażnił lud obelgami i że, „gdyby nie przytomność umysłu i siła pewnego obywatela opalenickiego, który wstrzymał konie, nastąpiłoby było rozstratowanie ludzi.

Bądź jak bądź, wobec tych sprzecznych twierdzeń dziś jeszcze sądu o zajęciu tem wydać nie można. Tem nikczemniejszą i wręcz karygodną jest robota gazet niemieckich, mia-

nowicie „Geselligera“, które na podstawie pogłosek o zajęciu starają się podburzyć ludność niemiecką przeciwko Polakom.

W „Dzienniku Pozn.“ czytamy:

W sprawie zajęcia z panem Carnapem w Opalenicy nie tylko nie cofamy nic, ale nadto wychodzą teraz na jaw rzeczy, którym prawie niepodobna dać wiary.

Zadziwi się opinia publiczna Niemiec całych, gdy zrobimy użytek z materiałów sprawdzonych o czynnościach urzędowych p. Carnapa już w Wielichowie, które rzucają charakterystyczne światło na tego iście wyjątkowego komisarza.

## Walka przeciw Polakom.

Pan Grosser zakończył swój odczyt na zebraniu nauczycieli w Laurahucie, wzywając wszystkich Niemców i germanizatorów do walki przeciwko polskim gazetom, a mianowicie polskim redaktorom. Polskie gazety podburzające są korzeniem złego, — tak prawił. Ten korzeń musi zostać wycięty. Nie dosyć zagradzać im drogę, gdy się zanadto rozpierają, lecz trzeba im odciąć grunt, na którym rosną. To znaczy, że trzeba lud pouczać, jakie to cele wielkopolskiej agitatorzy mają, a przytem należyć lud dla niemieckiego zdobywać. (Szkoda, że pan Grosser sam zaraz nie powiedział, jakie to są cele wielkopolskich agitatorów. Red.) Wszyscy przyjaciele niemieczyny muszą się połączyć do energicznej walki a szkoła musi się starać, że w sercach dzieci nie zostanie zaszczerpiona wielkopolska roślina trująca, lecz miłość do niemieckiej mowy i obyczajów, do cesarza i państwa. Połączmy się, — wołał p. Grosser, — i zachowajmy naszą poczciwą, pracowitą ludność od trucizny pokuszenia. Na pomoc niemieczyźnie, walka polszczyźnie! Gdy każdy spełni swój obowiązek, wtedy nie będziemy (Niemcy) w Śląsku gośćmi na polskiej ziemi, lecz Śląsk będzie, czem podług kultury i rozwoju historycznego jest: niemieckim krajem! Na końcu dodał pan Grosser: To niech Bóg sprawi!

Nam się jednak zdaje, że Pan Bóg nie może błogosławić takiej robocie, jaką jest germanizacja, bo ta robota jest przeciwko temu, co odwieczna wola Boska względem Śląska postanowiła. Germanizacja jest usiłowaniem niechrześcijańskim, bo ma na celu obrabowanie bliźniego z drogiego, od Boga otrzymanego skarbu. Germanizacja jest dążeniem pogańskim, bo usiłuje słabszego przygnębić, trzymając się zasady: siła przed prawem. Germanizacja jest wadydem i hańbą dla prawdziwej cywilizacji. Germanizacja jest jednym z objawów ducha przewrotu, bo usiłuje porządek Boski wywrócić.

Dla tego świętym obowiązkiem każdego chrześcijanina prawdziwego jest zwalczać germanizację jako rzecz sprzeciwiającą się chrześcijaństwu. A szczególnie świętym obowiązkiem jest to dla nas Polaków. Brońmy naszego języka i naszej narodowości, bo wtedy bronimy nie tylko własnego bytu, ale sprawy z samą siebie dobrej i szlachetnej i stajemy się rycerzami światła przeciwko rycerzom ciemności.

Przedewszystkiem zaś: Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku. Kto to uczyni, ten odda dzieciom i swojej polskiej sprawie wielką przysługę. Gdyby wszyscy rodzice tak czynili, to niechby na każdym kamieniu przy

drogach jeden taki pan Grosser siedział i od rana do nocy wykłady czytał, żadnej nam Polakom krzywdy nie wyrządzi.

## Żydzi na Węgrzech.

Żydzi na Węgrzech znów się dopuścili haniebnego zbeszczeszczenia chrześcijańskiego krzyża, o czem wszystkie chrześcijańskie gazety austrowęgierskie się rozpisyją. W dniu 2-go b. m. odbyło się w pewnym ogrodzie w Peszcie nadzwyczajne przedstawienie uroczystościowe po znacznie podwyższonych cenach. Na przedstawienie przybyli tylko przedniejsi, bogatsi Żydzi. Żydowskiej publice pokazano nasamprzód przed oczy wielki wóz, na którym leżały obnażone osoby, należące do wyższego świata budapeszteńskiego; przed wożem postępowała kapela muzyczna, a za nią szedł jakiś Żydzia, trzymając w ręku krzyż i będąc przybrany w jezuicki habit. Cały szereg innych młodych Żydzików, również przebranych za Jezuitów, wykrzykiując się szkaradnie, szedł za owym Żydzikiem. Pochód ten obchodził po ogrodzie, a gdy przechodził przed honoracją żydowską, tego przywodziła okrzykiem: niech żyje partya ludowa!

Oburzyła ta swawola żydowska chrześcijańskich uczestników na owem przedstawieniu i przyszło zaraz na miejscu do poskromienia żydowskiego łotróstwa. Jeden z wyższych oficerów węgierskich, znajdujący się tamże, doszedł do Żydzika, wydarł mu z ręki krzyż i zaniósł go potem do redakcyi gazety, która jest organem partii ludowej. Ta gazeta napiętnowała dosadnie wrogi chrześcianom skandal żydowski. Pomimo, że zaapelowano do prokuratury peszteńskiej, ażeby tę sprawę wzięła w rękę i Żydowskich bezczelników ukarała, prokuratura stała się głuchą na to wezwanie, z czego można najlepiej ocenić, jakim wpływem podlega sądownictwo węgierskie. Zawetydziła tych panów pewna węgierska kobieta, która wydała w gazecie wzmiankowanej odezwę, wzywającą do publicznego protestu przeciwko zbeszczeszczeniu chrześcijańskiego krzyża i katolickiego duchowieństwa przez żydowskie maskarady.

Całe powyższe zajęcie dowodzi, jak żydostwo na Węgrzech się rozpanoszyło, że w podobny bluźnierczy sposób naigrawa się i robi zabawę z najświętszych chrześcijańskich uczuć — i za to jeszcze nie spotka żadna kara. W podobny sposób Żydzi na całym świecie postępują, jeżeli im się tylko okazują nadarzy.

Cóż powiedzieć na podobne postępowanie Żydów? Czyż można być spokojnym w obec takiego urągania najświętszym uczuciom i urągania najwznioślejszych religijnych? Niech Żydzi pamiętają, że kto wiatr sieje, burzę sprząta i niech się nie dziwią, gdy lud chrześcijański, skoro mu cierpliwości zabraknie, za wszystko naraz sowiecie się odplaci przy sposobności.

## Ziemię polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Chelmo.** Uczeń wyższej prymy Otton Zaporowicz, syn zmarłego przed kilku tygodniami przełożonego pocztu w Osiu, otrzymał świadectwo dojrzałości.

**Tuchola.** 17 bm. ukończył się tu egzamin nauczycielski 33 semirzarzystów, z któ-



rych 32 otrzymało patent nauczycielski. Prowincjonalny radca szkolny dr. Kretschmer z Gdańska przewodniczył a ks. delegat Tulikowski był komisarzem biskupim.

**Starogard.** Podczas manewrów zdarzyły się trzy wypadki. Pod jednym huzarem padł podczas ataku koń, z powodu tego przebił padający żołnierz swego przednika mimo woli lancą na wskroś, tak że nieszczęśliwy, który teraz miał wrócić do domu, zmarł nazajutrz. Inny huzar padł z koniem i złamał dwa żebra. Porucznik H. złamał nogę dwa razy.

**Czersk.** Czteroletnia córka właściciela Kosa z Łubny znalazła okropną śmierć. Kilko dzieci na polu paliło sobie ogień, aby się rozgrzać. Do podtrzymania ognia donosiła i córka Kosa paliwo. Naraz zajęły się suknie i w mgnieniu oka stało się dziecko słupem płomieni. Zanim je przyniesiono do domu, zmarło.

**Wejherowo.** Przeciwno paleniu cygar i papierosów przez niedorośtków, występować zaczynają miejscami władze policyjne. Tak na przykład zakazano w Wejherowie palić na ulicach chłopcom poniżej 16 lat oraz wszystkim uczniom a za wykroczenie naznaczono karę. Coś podobnego zamierza rozporządzić policja w Poznaniu. Dobrzeby było, żeby podobny zwyczaj wszędzie się rozpowszechnił.

### \* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Zbąszyń.** Polacy w „Kriegervereinach“ nader opiekają i pożałowania godną odgrywają rolę ku uciechu rozmaitego kalibru Hakatystów, kulturników i polakożerców. W Zbąszynie w niedzielę dnia 6 bm. obchodził Kriegerverein tamtejszy uroczystość sedańską. Towarzystwo to składa się po większej części z polskich i katolickich chłopów, rzemieślników i robotników. Około godziny 11½ rano, właśnie w czasie Podniesienia, ruszył cały pochód „Obróńców ojczyzny“ z panem komisarzem na czele z muzyką przez miasto około kościoła katolickiego, nie troszcząc się o przepisy państwowe, nakazujące uszanowanie głównego nabożeństwa. Po odbytej paradzie poprowadził pan komisarz pochód przez całe miasto

na powitanie znanego Hakatysty pastora Ilgnéra z Jastrzemeck, którego następnie z wielką pompą prowadzono przez miasto. Nie dość na tem! Kiedy wiarusy nasi spełnili już swą powinność, kiedy nabili już dosyć pokłonów i nakrzyczeli się „bura!“ kopnięto ich po prostu nogą, zakazując stanowczo rozmawiać na sali po polsku. Zastosowania się do tego zakazu dopilnowano surowo, grożąc każdemu, kto nie posługiwał się „Amtssprachą“. I po takich zajściach dziwią się Niemcy jeszcze, że Polacy niechętnie wstępują do związków wojskowych. Właściwie, jeżeli tak ich traktują, wcale nie powinni do nich należeć.

**Ostrowo.** Robotnik Marcin Kokot, skazany przez sąd przysięgłych na śmierć i 5 lat cuchthauzu, za zamordowanie głuchoniemego mistrza piekarskiego Neustadta w Krotoszynie, został o tyle ułaskawionym, że kara śmierci zamieniona została na dożywotne więzienie karne. Jak wiadomo, po zasądzeniu Kokota na śmierć powstało podejrzenie, że morderstwa dopuścił się skazany na długoletnie więzienie karne za rozmaite kradzieże z włamaniem stolarz Marmurowicz, który jednak tak samo jak Kokot czynu tego się wypiera.

**Poznań.** W sprawie zakazu policyjnego śpiewania patriotycznych pieśni, wydanego Towarzystwu „Stella“ z okazji odbywania się tegorocznych „Wianków“, toczył się onegdaj proces przed sądem karnym przeciwko pięciu robotnikom, oskarżonym o przekroczenie powyższego zakazu. Prokurator uzasadniał nieposłuszeństwo dla władzy i podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej. Po świetnej obronie jednego z naszych mecenasów, sąd powziął przekonanie o niewinności podsądnych i uwolnił ich od kary. — Zresztą „Stella“ z oskarżeniami nie miała nic wspólnego.

**Gniezno.** Zeszłego piątku konsekrował Najprzew. ks. Biskup Andrzejewicz nowy ołtarz św. Wojciecha przed odnowionym grobowcem Apostoła Polski. Trumnę św. Wojciecha nie otacza tak jak przedtem sześć orłów srebrnych, lecz podtrzymują ją na barkach cztery postacie naturalnej wielkości, przedstawiające szla-

chcica, kapłana, mieszczanina i chłopca polskiego. Pomysł i wykonanie tych wymownych postaci są dziełem artysty rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego. Odnowienie grobowca jest zasługą ks. Arcybiskupa, który tym sposobem najlepiej przyczynił się do uświetnienia dziećmi pięćsetnej rocznicy umęczenia św. Wojciecha.

### \* Ze Śląska czyli Starej Polski.

**Markowice.** W czwartek wprowadzony został na tutejsze probostwo nowy duszpasterz, ks. Besler. Wieś pięknie przystrojono i parafianie licznie się zebraли.

**Bytom.** Nasz poseł pan major Szmula, który dla ratowania nadwątlonego zdrowia (cierpi na gościec i reumatyzm) kilka tygodni bawił u wód w Ragac (w Szwajcaryi) wyjechał 20 t. m. do Budapesztu na zjazd parlamentaryszów wszystkich europejskich parlamentów, który w związku przyjaźni pokoju tam trzy dni będzie obradował nad środkami zapobiedz mającymi wojnom przez sąd rozjemczy, nad obniżeniem ciężarów wojskowych i nad ułożeniem równego dla wszystkich państw europejskich prawa względem wydalenia obcych z różnych państw.

**Od Rybnika.** Robotnik Czerny z Bogunic nakładał piasek do wózka przy budowie szosy. Naraz usunął mu się piasek pod nogami, tak że robotnik potoczył się i straciwszy równowagę z całym impetem uderzył głową o wózek żelazny, przez co odniósł tak ciężkie rany, iż trzeba go było odnieść do lazaretu.

**Zgorzelice.** Pewna gazeta zgorzelicka opowiada ciekawą historyjkę. Oto jeden z uczniów szkółnych zgorzelickiej szkoły spędził cały tydzień zamiast w szkole na manewrach śląskich przy 8-mej kompanii 46-go pułku piechoty. Brał on udział we wszystkich marszach i ćwiczeniach, biwakował razem z żołnierzami, spędzając razem z nimi wesołe i smutne chwile. Co zaś najciekawsze, że całą tę wyprawę odbył boso. Otrzymał on wynagrodzenie pieniężne a kapitan odnośnej kompanii wystawił mu świadectwo, w którym powiedziano, że uczeń szkolny K. St. przez cały czas zachowywał się wzorowo i odwrotnie.

## Porwane dziecko.

(Ciąg dalszy.)

Uściskali sobie starzy stłuszy ręce i zawarli przymierze ku obronie pana dobrego i jego synka. Poczem Sztajn starą przyjaciółkę pożegnał i do swoich obowiązkowych udał się czynności.

Pani Zuzanna, po wyjściu jego głęboko się zamyśliła. A potem, ocknąwszy się, powiedziała: „Sztajn ma słusność! Ten pan Albin niebezpiecznym jest człowiekiem! Musimy czuwać!“

Stara kobiecina, dawna sługa rodziny hrabiowskiej w Sokolniczu, wierna i przywiązana, nie myliła się bynajmniej co do charakteru hrabiego Albina, tak samo, jak i jej sprzymierzeniec, poczciwy Sztajn. Hrabia Albin był rzeczywiście złym i podstępny człowiekiem, który od żadnego nie uchyliłby się występkę, gdyby przez to mógł osiągnąć majątek i znaczenie. A w położeniu jego dzisiejszem nawet mu i szczególnie o to chodziło. Był on jedynym krewnym hrabiego Roberta, który na pograniczu Polski rozległe posiadał dobra, ogromne lasy i zamki. Jedynie mały Feliks stał jemu na przeszkodzie do tego dziedzictwa, zatem w zepsutem jego sercu powstało nasamprzód życzenie, by stać się panem wielkiego majątku, potem pożądlivość niepokonana, a wreszcie i zamiar występny, zgładzenia chłopca w jakibądź sposób ze świata.

Te plany niegodziwe i zbrodnicze ukrywał zrećnie poza udaną wdzięcznością dla Roberta i udanem przywiązaniem dla Feliksa. Więc też pozyskał zupełne zaufanie wielkodusznego kuzyna. Sztajn jednakże i Zuzanna poznali się na nim od razu i nie dali się łudzić gładką i uprzejmą pozornością. Uważali ciągle na niego, a małego Feliksa, odkąd spadł z kucyka, wcale z oczów nie spuszczaali.

Czy hrabia Albin poznał się na tem, że go podejrzewają i uważają na niego, niewiadomo. To jednakże było pewnem, że ani Sztajn ani Zuzanna w lasce u niego nie byli. Raz nawet już zaczął przeciwko nim intrygować, by ich pozbyć się z zamku. Hr. Robert

jednak odezwał się na to tak energicznie, że już raz drugi swoich nie powtarzał knowań. Tem też bardziej zniechęcił tak Sztajna jak i Zuzannę, widząc w nich najważniejszą przeszkodę do wykonania zamierzonych planów piekielnych.

Po niedopiętym zamiarze, przez spadnięcie Feliksa z konia hrabia Albin pozostał przez czas pewien spokojnym zupełnie. Pędząc dzień po dniu w swobodnej gnuśności kosztem hrabiego Roberta, żyjąc w wygodach zbyt kojących nawet, zabawiał się jak mógł najlepiej. Wyjeżdżał to konno, to powozem; polował w rozległych lasach, obfitych w zwierzynę, i łowił ryby w wielkiem jeziorze i stawach. O Feliksa, zdawało się, nie troszczył się wcale, lubo że za każdym razem, gdy go spotkał, popieścił chłopca i pochlebiał mu. Z wypraw swoich myśliwskich, zawsze mu także coś przynosił, to ptaszka ładnego, którego zastrzelił, to wiewiórkę, którą złapał, to jajko ptasze, które z gniazdką w lesie wybrał.

Chłopczyk tem wszystkiem cieszył się i całem sercem dziecięcym przywierał się do stryja. Razy kilka prosił ojca, by mu pozwolił towarzyszyć panu Albinowi na kucyku, lecz do tego hrabia Robert nie nakłonił się nigdy. Śnać niepewne straszło go przeczcucie, że chłopca w rozległych i ciemnych lasach może jaki spotkać wypadek. W parku zamkowym natomiast pozwalał mu przebywać, ile zechce; darował mu nawet małą fuzyjkę, z której mógł strzelać do wron i ptactwa, będącego tam podostatkiem, lecz wtedy tylko, gdy stary Sztajn był przy nim, ażeby uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa.

Park w Sokolniczu był bardzo rozległy, rozciągał się aż do wielkiego lasu, od którego dzieliła go wysoka krata żelazna. Środkiem płynął nieszeroki, lecz bystry i głęboki strumień, na którym kilka zwykłych było mostków; skaliste brzegi tegoż niebotyczne cieniły drzewa, stanowiąc wielką i bogatą ozdobę parku.

Feliks tutaj dni całe przepędzał, niemal zawsze w otoczeniu Sztajna, i rozkoszował się w urokach natury; hrabia cieszył się bardzo, że chłopczyk tyle pocucia ma dla piękna.

Dnia jednego dał hrabia Robert w obecności Albina Sztajnowi rozkaz, by pojechał do dóbr innych z jakimś rozporządzeniem. Miał dopiero wieczorem powrócić. Zanim jednak poczciwy starzec odjechał, prosił Feliksa, by dziś nie wychodził do parku; albo też, żeby mu Zuzanna towarzyszyła lub który ze służących. Feliks mu to przyrzekł, lecz w chwili potem już zapomniiał o wszystkim.

Hrabia Robert nie zdrów od kilku dni nie wychodził wcale z pokoju. Albin przy nim siedział, lecz był tak niemowny i w złym humorze, że aż raziło.

— Słuchaj Albinie — mówił hrabia — nudzisz się przy mnie, czego ci wcale za złe nie poczytuje, zatem jeżeli mi dobrze życzysz, to siądź na koń i przejeżdż się trochę, orzeźwi cię powietrze, a gdy powrócisz pod wieczór, pewnie będziesz weselszym. —

Hrabia Albin nie opierał się temu bynajmniej i w dziesięć minut potem już był przy końcu parku, tuż pod lasem. Tutaj powstrzymał wierzchowca, obejrzał się ostrożnie na wszystkie strony, a żywej nie ujrzaawszy duszy, z konia zeskoczył; uwiązał go przy drzewie, wdrapał się po kratkach żelaznych w górę i spuścił się znowu po nich drugą stroną do parku. Szybko dobiegł strumienia i do jednego z mostków; była to kładka tylko z grubych desek. Z łatwością je popodnosił, powysuwał po jednej stronie więcej na brzeg i tak kładkę ułożył, że ktokolwiek wstąpiłby na nią, musi wpaść w potok. Z uśmiechem złowrogiego zadowolenia, przypatrywał się przez chwilę dziełu swojemu; potem poszedł do drugiej, trzeciej i czwartej kładki, i wszędzie tej samej niegodziwej dokonał roboty.

— Teraz nie chybi! — mruknął sobie szatańsko. — Głupi chłopak wybiegnie naturalnie do parku, jak zawsze, będzie chciał przebiegnąć na drugą stronę, wejdzie na któryś z mostków, wleci w potok i z własnej winy utopi się, jak kocię! Wieszuję mu tej kąpieli! — Poczem pan Albin pospieszył napowrót, przelał znowu przez kratę, dosiadł konia i w las gęsty pogonił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Świadectwem tem wykazał się przed nauczycielem swoim w Zgorzelicach, dokąd wysłano go kosztem kompanii, wręczając mu nadto 12 marek. — Czy to nie zabawne?

## Wiadomość ze świata.

**Berlin.** Krążą znów pogłoski, że kanclerz Hohenlohe złoży niebawem urząd. Jako jego następców wymieniają kilku kandydatów.

**Budapeszt.** Z stolicy Węgier nadchodzi wiadomość, że baron Banffy zapowiedział rozwiązanie sejmiku, tak, iż nowe wybory mogłyby się odbyć już za parę tygodni. O ugodzie z Austrią nie będzie już Banffy z dzisiejszym sejmem mówił. Pozostawi ją sejmowi nowemu.

**W Macedonii** wre na dobre. Liczba band powiększyła się znacznie, powstańcy kretenscy powiększają siły powstańców macedońskich. W kilku ostatnich potyczkach zadali powstańcy wojskom tureckim znaczącą klęskę.

**Madryt.** Z wysep Filipińskich nadeszły do Madrytu bardzo niepokojące wieści, skutkiem czego wysłane zostaną nowe posiłki wojskowe na miejsce powstania. Prezes ministrów Canovas oświadczył, że rząd uczyni wszystko, co możliwe, aby uratować ojczyznę od groźnego niebezpieczeństwa.

**Ateny.** Silny oddział powstańców macedońskich pobił wojsko tureckie pod Grevena. Wojsko ratowało się ucieczką, zostawiając na pobojowisku kilku poległych.

**Paryż.** Francuska rada ministrów zajmuje się prawie wyłącznie sprawą przyjęcia cara Mikołaja II. Mimo, że prawie codziennie odbywają się posiedzenia w tej sprawie, nie został jeszcze program przyjęcia we wszystkich szczegółach ułożony. Stanie się to dopiero w bieżącym tygodniu.

**Rzym.** Dzień 20-go września jest pamiętną w dziejach datą, gdyż król włoski Wiktor Emanuel, korzystając przed 26 laty z wycofania z Rzymu wojsk francuskich, których Francja potrzebowała do własnej obrony przeciw Niemcom, wykonał we wrześniu 1870 najazd na resztę posiadłości papieżkich, a gdy generałowie jego Cadorna i Bixio, podstąpiwszy pod Rzym, otworzyli ogień działowy i bombami zrobili wyłom w murach fortyfikacyjnych przy Porta Pia, ówczesny Papież Pius IX, chcąc uniknąć dalszego spustoszenia miasta i rozlewu krwi, oddał stolicę chrześcijaństwa w ręce najeźdźców. Odtąd Rzym należy do Włoch i służy za stolicę ich królowi, papież zaś, pozbawiony swej własności i niepodległości, utracił zarazem i wolność należytego sprawowania swego wysokiego urzędu jako naczelny Zwierzchnik Kościoła.

Zaboru nie uznali ani Pius IX ani Leon XIII i domagają się zwrotu swej prawowitej własności, a katolicy całego świata potępił grabież wielokrotnie na wiecach, umyślnie w tej sprawie urządzanych. Niedawno zapadła taka uchwała na wielkim wiecu katolików niemieckich w Dortmundzie, a katolicka gazeta „Germania“, poświęcając smutnej 26-tej rocznicy zajęcia Piotrowego dziedzictwa przez chciwych cudzego mienia łupieżców dłuższy artykuł, wywodzi, że protesty tego rodzaju tak długo powtarzać się będą, dopóki Ojciec św. nie odzyska tego, co mu przemocą wydarła rewolucja, tak nieszczęśliwie podjęta przez pierwszego króla zjednoczonych Włoch.

## Z różnych stron.

**Bochum.** W Westfalii żalą się powszechnie, iż kartofle bardzo gniją, będą więc pewnie drogie.

**Bochum.** Nowy kwartał za pasem, czas więc najwyższy odnowić przedpłatę na „Wiarius Polskiego“. Długie zimowe wieczory nadarzą dosyć sposobności do czytania, więc żaden Polak na obczyźnie nie powinien pozostać bez gazety. Prosimy też dotychczasowych naszych czytelników, aby się starali zachęcić swych znajomych do zapisania sobie „Wiarius Polskiego“ na czwarty kwartał.

**Steele.** Parafia nasza otrzyma nowego wikarego w osobie księdza Finkenburg, rodem z Bochum.

**Dortmund.** Czwartym kapłanem przy kościele proboszczowskim został mianowany ks. Antoni Maas.

**Ueckendorf.** Kościół katolicki otrzymał niedawno bardzo piękne dzwony.

**Elberfeld.** Niejakiś A. Dauber wyjechał 14 listopada 1859 list, który obecnie po 37 latach wrócił z powrotem.

**Dortmund.** Robotnikowi Skorkońskiemu, pracującemu przy budowie przy ulicy Priorstr. spadła cegła na głowę i roztrzaskała mu czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

**Eickel.** W kopalni „Königsgrube“ znalazł onegdaj śmierć górnik Schlichting.

**Hörde.** Znikł tu bez śladu 12-letni chłopiec Wysocki. Rano poszedł chłopiec do szkoły, po której ukończeniu już do domu nie wrócił.

**Witten.** Polakowi Laube zgmiotła maszyna prawą nogę, którą wskutek tego wyżej kolana ujął musiano.

**Schalke.** Zona robotnika fabrycznego Józefa Milanowskiego, pijąc z mężem kawę, spadła z krzesła i wyzionęła ducha natychmiast. Lekarz stwierdził, iż paraliż serca był tego powodem.

**Berlin.** Fałszywe talary kursują obecnie w Berlinie; są one ulane z mieszaniny cynku z ołowiem i dość zręcznie wykonane, tylko nie mają dźwięku właściwego srebru i nieco są cięższe od prawdziwych. Noszą znak mennicy 1864 i portret ks. Ernesta Augusta sasko-altenburskiego. Tak samo kursują fałszywe 20-markówki, ulane z mosiądzu i dobrze pozłoczone; mają one wyciśnięte popiersie W. k. badeńskiego. Głównie puszczane bywają w kurs nad wieczorem, kiedy najtrudniej je odróżnić od prawdziwych.

**W Lösnitz** w Saksonii skazano pewnego mieszkańca na karę, ponieważ kogut jego za rychło piejąc, zakłócił spokój mieszkańców. Drezdeński sąd ławniczy zniósł teraz ową karę, gdyż pianie koguta należy do charakterystycznych oznak życia wiejskiego, a zresztą 6 godzin z rana nie można na wsi zaliczać do nocy.

## Pożyteczne wiadomości.

**Mało komu wiadomo**, w jaki sposób można oddawać telegramy podczas podróży koleją, zwłaszcza pociągami pospiesznymi, które zwykle tak krótko zatrzymują się na stacjach, iż niebezpiecznym jest wysiąść i udać się z telegramem do biura stacyjnego. Otóż można telegramy takie oddawać w wagonie pocztowym pociągu. Urzędnik w wagonie tym zobowiązany jest telegram taki przyjąć i na najbliższej stacji oddać do dalszej wysyłki. Należytość za takowy można przyklepić w znaczkach pocztowych na formularz, albo też wręczyć rzeczonemu urzędnikowi.

**Czy nauczycielowi wolno** używać lokalu szkolnego do celów prywatnych? Pytanie to rozstrzygnęła teraz regencya gabińska. Nauczyciel J. we wsi mazurskiej G., wyprawiając pewną uroczystość rodzinną, użył na ten cel, ponieważ pomieszkowanie jego było za małe, także pokoju szkolnego. Kilku zawistnych mieszkańców wioski zadenuncjowało go z powodu tego do regencyi. Według wydanego ze względu na to rozporządzenia, używanie lokali szkolnych do celów prywatnych nie jest zasadniczo nauczycielowi zabronione, w każdym jednakże wypadku takim winni o tem przed użyciem donieść miejscowemu dozorowi szkolnemu.

**Kto chce** usunąć, a przynajmniej uśmierzć ból głowy, ten niech połyka zwolna zimną wodę. Lekarze berlińscy zalecają ten niewinny, a w wielu przypadkach uzdrawiający środek.

## Rozmaitości.

**Królowa duńska**, obchodząca obecnie 79-letnie urodziny swoje, ma rękę zupełnie bezwładną i suchą. Gdy jeszcze była młodą księżniczką, posiadała oswojonego tygrysa, z którym chętnie się bawiła. Razu pewnego w parku tygrys przy zabawie rozszarpał jej całą dłoń i nie wiele brakło, że rozjuszony widokiem krwi byłby się rzucił na nią. Ale księżniczka mimo bólu nie tracąc przytomności, bawiąc się z nim ciągle, zaprowadziła go przed pałac, gdzie straż wojskowa celnymi strzałami uwolniła ją od niebezpiecznego przyjaciela. Ale ręka pozostała bezwładną.

**Ile osób podróżuje w Europie?** Znana jest powszechnie rzeczą, że najczęściej pociągami do podróżowania są Anglicy. W Wielkiej Brytanii i Irlandii przypada na jednego mieszkańca nie mniej jak 23 podró-

żnych. w Belgii 14, w Szwajcarii 12, w Niemczech 10, we Francji 8, w Holandii 7 w Austrii 3 1/2, w Węgrzech 2, we Włoszech 1 1/2, w Rosji — 1/3. Jedno z pism fachowych postarało się o zestawienie, które w okrągłych liczbach przedstawia się jak następuje:

	Mieszkańców	Podróżnych w przeciągu jednego roku.
Anglia	37.881.000	864.435.000
Belgia	6.069.000	86.540.000
Szwajcarya	2.962.000	37.249.000
Niemcy	49.428.000	483.408.000
Francya	38.343.000	305.211.000
Holandya	4.593.000	33.349.000
Austria	23.895.000	84.924.000
Węgry	17.463.000	37.3.2.000
Włochy	30.158.000	51.447.000
Rosya	95.807.000	32.603.000

## Doniesienia kościelne.

W 18-tą niedzielę po Świątkach, dnia 27 września o godz. 3 1/2 nabożeństwo w **Kolonii**.

W każdą sobotę wieczorem i co niedzielę i święto od godz. 7 z rana sposobność do spowiedzi św.

W 19-tą niedzielę po Świątkach dnia 4 października w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej nabożeństwo polskie w **Elberfeldzie**. Z rana o godz. 9 1/2 sposobność do odprawienia spowiedzi św. dla dostąpienia odpustu. Towarzystwo może odbyć wspólną Komunię św.

Ks. Leichert.

## Nabożeństwo polskie.

W Mansfeld II. od 22 do 28 września.

W Althaldensleben od 23 do 30 września.

W Ammensleben od 23 do 30 września.

W Wolmirstedt od 23 do 30 września.

W Hettstedt II. od 28 września do 5 paźdz.

W Wilhelmsburg od 1 do 15 października.

## Nowe książki.

„Złota książeczka“ dla dzieci, zawierająca piękne przykłady o cci rodziców, krewnych, nauczycieli, opiekunów, dobroczyńców i wogóle starszych osób wyszła z druku, czionkami W. Simona, a nakładem pana Karola Kozłowskiego, który znany jest z wydawnictwa książek wielce pożytecznych dla ludu. Treść do książeczki tej zebrał i opisał pisarz ludowy p. Józef Chociszewski. Polecamy ją na podarki dla dzieci i młodzieży. — „Złota książeczka“ nie tylko dzieci, ale i starsza młodzież z przyjemnością i pożytkiem czytać będzie. Zawiera ona także piękne przykłady dla służących, wierszyki różne dla dzieci, w końcu wskazówki autora, jak czytać trzeba, aby z niej odnieść korzyść. Oto jej bogata treść: Jezus jako najpiękniejszy wzór i przykład dla dzieci. — Modlitwa za rodziców. — Jak Urban IV uszanował swego ojca, szewca. — Papież Benedykt XI i jego matka. — Pius IX zachęca przykładem i słowem do cci rodzicielskiej. — Arcybiskup synem kołodzieja. — Piękny czyn biskupa Konarskiego. — Zdarzenie z życia biskupa Jana Małachowskiego. — Jak ks. Leon Przyłuski uszanował matkę. — Podobny przykład. — Matka biskupa Hołowińskiego. — Cesarz Konstantyn jako wzór cci synowskiej ku matce. — Dobra córka idzie z ojcem na wygnanie. — Synowie św. Klotyldy. — Ludwik święty. — Alfons IX. — Bolesław Krzywousty. — Kardynał poświęca się dla ojca. — Królowa angielska. — Dwa wypadki z życia Franciszka Karpińskiego. — O młodzieniaszku, który nigdy rodziców nie zasmucił. — Autor „Genowefy“ i „Jacek wielkanocny“. — Ks. Karol Antoniewicz. — Modlitwa córki. — O ks. Klemencie, który własną ręką żywił niewidomego ojca. — Cześć rodziców u pogan. — Pielgrzym pogański. — Inny przykład z Chin. — Cześć i miłość dzieci ku rodzicom u dzikich ludów w Ameryce. — Mandaryn ocalony przez córkę. — Poświęcenie ośmioletniego chłopczyka. — Dobry syn niesie ojca na plecach. — Podobny czyn. — Syn garmcarza królem. — Kleobis i Biton. — Cześć rodziców u Mahometan. — Jestem sierotą, przez ks. Antoniewicza. — O sierotce Jadwisi. — O obowiązku dzieci, przez hr. And. Zamojskiego. — Księżna Elżbieta z Działyńskich Czartoryska. — Poświęcenie syna dla matki. — Aleksander i Arystoteles. — Wdzięczność cesarskiego ucznia. — Cześć Napoleona dla X. Karola. — Szlachetny rys z życia Franciszka Józefa, cesarza austriackiego. — Wdzięczne dzieci. — Słowo do dzieci. — Kilka pięknych przykładów dla służących. — Rzadki przykład wierności w służbie. — Wzór dla dziewczyn służących. — O trzech sługach, którzy dla ocalenia swych panów zgon ponieśli. — Sw. Zyta. — Sw. Serapion. — Jak służąca dopomaga rodzinom. — Rady dla służących, którzy chcą żyć szczęśliwie. — O sośnie na cmentarzu w Jasieniu. — Nieposłuszna córka w kamień obrócona. — Uschła ręka w Gdańsku. — Podanie o brzoście gryźnińskiej. — O arcykapłanie Helim, który nie karał synów. — Zły syn został powieszony za pobicie matki. — Straszne zdarzenie w Pomeranii. — Historia o kuśnierzu i jego sześciu dzieciach. — Niegodziwy syn samawia dla matki trumnę. — Co się stało w Poznaniu. — Nagła śmierć córki za to, że uderzyła matkę. — Miłość córki. — Opo-wieść perska. — Dodatek. Wierszyki dla dzieci.

Książkę powyższą nabyć można w księgarni „Wiarius Polskiego“.

## Nadesłano.

W miesiącu sierpniu b. r. udzieliło „Biuro ludowe“ w Bochum rady bezpłatnej 510 osobom. Z tych było 223 górników, 51 zatrudnionych w fabrykach, 89 rzemieślników, 148 z innych zawodów. 82 członków dało się wpisać. Pewnemu Rodakowi z Dellwig i Herne przyznano nareszcie rentę za staraniem biura. Na członka można się każdego dnia dać zapisać.



**Towarzystwo świętej Barbary w Bochum**  
donosi wszystkim szanownym Towarzystwom polskim na obczyźnie, iż dnia 8-go listopada br. urządzamy  
**obchód 11-tej rocznicy istnienia,**  
na którą to uroczystość wszystkie polskie towarzystwa (z chorągwiemi) i życzliwych nam Rodaków uprzejmie zapraszamy. Bliższe szczegóły zostaną później ogłoszone.  
**Zarząd.**  
W przyszłą niedzielę dnia 27-go września o godz. 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie**, na którym będzie mowa o rocznicy i innych ważnych sprawach. O liczny udział uprasza się.  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Michała w Bruchu**  
podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż nasze miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 27-go września przed południem zaraz po wielkim nabożeństwie o godzinie 11-tej, na które wszystkich członków zapraszamy, ażeby się jak najliczniej stawili, bo jest wiele do załatwienia w sprawie rocznicy, która się ma odbyć 4-go października. — Posiedzenie zarządu odbędzie się w sobotę 26-go bm. po południu o godz. 5-tej w lokalu towarzyskim. — Zarazem uwiadomiamy szan. amatorów i amatorki, iż próba teatru odbędzie się, tak samo w sobotę 26 bm. o godzinie 7-mej wieczorem, więc proszę szan. amatorów i amatorki, aby się wszyscy punktualnie stawili.  
Józef Jęsień, sekretarz.

**Towarzystwo świętego Józefa w Essen**  
podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 4-go października o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie** na zwykłej sali posiedzeń p. Rottenburga, Kastanien-Allee nr. 95. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków się uprasza, z powodu, iż są ważne sprawy do załatwienia.  
**Zarząd.**  
Tak samo się donosi, iż w niedzielę dnia 4 października o godz. 11 przed południem odbędzie się posiedzenie zarządu w tym samym lokalu na dole.  
Józef Kurowski, przewodniczący.

**Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen**  
podaje do wiadomości swym członkom, iż za staraniem Tow. i pośrednictwem ks. proboszcza przybędzie w sobotę 26 września kapłan słuchać spowiedzi św., w niedzielę podczas drugiej Mszy św. przystępują członkowie wspólnie do Komunii św. Aby szan. członkowie z tej sposobności skorzystać mogli, niech każdy w sobotę przypnie swój oznaczek tow. i bierze pierwszeństwo przed nieczłonkami tow., ponieważ ksiądz pozostaje tylko w sobotę u nas. Niech członkowie z tej sposobności skorzystać. Tak samo się prosi, aby w niedzielę każdy członek miał swój oznaczek tow. przypięty. O jak najliczniejszy udział uprasza  
**Zarząd.**

**Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorf**  
podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 27 września posiedzenie miesięczne odbędzie się o wpół do 1-szej po poł., z powodu, że Tow. nasze bierze udział w rocznicy Tow. św. Jana Ewang. w Hüllen. O liczny udział w posiedzeniu i pochodzie do Hüllen uprasza wszystkich członków  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Czesława w Bulmke**  
podaje do wiadomości szan. członkom, iż w niedzielę dnia 27 września o godzinie 1-szej po południu odbędzie się **walne zebranie**, zarządu godzinę przed. Po zebraniu wyjazd na uroczystość Tow. św. Jana Ewangelisty w Hüllen. O jak najliczniejszy udział prosi  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Jacka w Braubauerschaft**  
podaje swym członkom do wiadomości, iż dnia 27 września jest posiedzenie miesięczne, płać i wpis nowych członków o godz. 1-szej po południu. Członkowie winni się stawić jak najliczniej w czapkach i oznakach, gdyż bierzemy udział z chorągwią w rocznicy Tow. św. Jana Ewangelisty w Hüllen. O liczne i punktualne stawienie się prosi  
**Zarząd.**

**Tow. polsko-katol. św. Stanisława B. w Wilhelmsburgu**  
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 4-go października odbędzie się wspólna Komunia św. Do spowiedzi można przystępować już w sobotę na wieczór. W niedzielę rano odprawi się Msza św. przez Tow. zamówiona. Donosimy także członkom i Rodakom zamieszkującym w Wilhelmsburgu i okolicy, iż posiedzenia odbywają się punktualnie o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Reimers'a.  
**Zarząd Tow. św. Stanisława B. w Wilhelmsburgu.**

**Koło śpiewu „HALKA“ w Bochum**  
podaje do wiadomości wszystkim członkom, jako i wszystkim Rodakom w Bochum i okolicy, iż w przyszłą niedzielę 27 bm. o godz. 2 po południu odbędzie się **walne zebranie** w sprawie bardzo ważnych spraw tow. O godz. 3 rozpocznie się ćwiczenie nabożeń i kościelnych pieśni, dla tego upraszamy o liczne i punktualne przybycie członków. Rodacy, chociaż nie członkowie mogą brać udział w ćwiczeniu śpiewu kościelnego, dla tego upraszamy o liczny udział. W imieniu „Kola śpiewackiego“  
Antoni Bauer, zast. prezesa.

**Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Hüllen**  
obchodzi w niedzielę dnia 27-go września br. w lokalu p. Rau  
**2-gą rocznicę swego istnienia,**  
na którą wszystkie Tow. z chorągwiemi i pałaszami uprzejmie zapraszamy. O godz. 4<sup>1/4</sup>, pochód do kościoła z sali posiedzeń na nabożeństwo polskie z kazaniem. Po nabożeństwie udamy się na powyżej wymienioną salę, gdzie odbędzie się zabawa połączona z koncertem, śpiewem i deklamacyami. O godz. 7 teatr pt.: „Dzwonek św. Jadwigi“ i „Kłótnia o wiatr“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków 50 fen. przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O liczny udział szan. Rodaków i Radaczek tak w nabożeństwie jak i w zabawie uprasza  
**Zarząd.**

Szan. członków, którzy posiadają kartki wstępne upraszam o godzinie 3<sup>1/2</sup> na salę posiedzeń. Szan. Tow. będą przyjmowane na sali posiedzeń p. Rau, Wannerstr. Zarazem prosimy szan. Tow., aby na naszą zabawę licznie przybyli, a jeżeli to nie jest możliwe, to niech przybędą pojedynczo członkowie z mowami i deklamacyami, a nam wybaczą, jeżeliśmy ich nie odwiedzili, gdyż po zatargach, jakie panowały w naszym Tow. dla braku członków było niemożliwe. Na różne wieści krążące o naszym Towarzystwie odpowiadam co następuje: Towarzystwo św. Jana Ewang. w Hüllen jest ugruntowane na zasadach czysto polsko-katolickich, tym zasadom pozostaje wiernym, na posiedzeniach swych posługuje się tylko polskim językiem tak w mowie jak i w piśmie, tylko nasz honorowy prezes przemawia do nas obcym językiem; jeżeli przedtem inaczej było, za to nie jestem odpowiedzialny.  
Fr. Młynarczyk, prezes Tow. św. Jana Ewang. w Hüllen.

**Nauka o Szkaplerzach.**  
Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

# Bracia Alsberg,

## Wattenscheid

Telefon 143. Telefon 143.

**Nowości!**

Nowości!

Nowości!

**Nowości!**

Nowości!

Nowości!

w konfekcyi dla kobiet i dzieci, w konfekcyi dla panów, w materyach na suknie są we wielkim wyborze na składzie i zostają po znanych niskich cenach sprzedawane.

**Baczność!**  
**Franciszek Skotarczak**  
pochodzący z Smieciak pod Srodą tajemnie opuścił swą żonę. Kto z Rodaków wie o jego pobycie niech mi doniesie.  
**Ks. Leichert, Kolonia,**  
(Köln a/Rh.) Ursula-Platz nr. 3.

**Wszelkie przedmioty dla rekrutów**  
są do nabycia u

**Fr. Noltinga**  
w Herne, przy kościele.  
**Agentura główna**  
lubeckiego towarzystwa zabezpieczeń od ognia  
**Fr. Nolting, Herne.**  
naprzeciwko kościoła katolickiego

**Tabakę**  
amerykańską prasowaną, kowieńską i zdrowotną poleca  
**Fr. Nolting, Herne.**

Polecam mój bogato zaopatrzony skład **złotych i srebrnych zegarków kieszonkowych**, ściennych budzików, łańcuszków wszelkiego rodzaju. Gwarancja 3-letnia. Reparaty we własnym warsztacie, szybko i tanio.  
**Ludwik Jockel,**  
skład zegarków i towarów złotych.  
Marienstr. Bruch, Marienstr.

**Reparacje zegarków**  
brtówarów złotych wykonuje do-  
brze i tanio  
**L. Brand,**  
zegarmistrz i złotnik,  
Oberhausen, Bottrop,  
Marktstr. Poststr.

**„Röschen“**  
(rózyczka)  
nadzwyczaj dobre cygare  
7-fenygowe, w opakowaniu praw-  
nie przed naśladownictwem za-  
bezpieczonym są do nabycia w go-  
ścińcach:

**E. Besenroth, Castrop,**  
**C. Erlenbauer, Dingen,**  
**W. Feldhoff, Frohlinde,**  
**W. Hücke, Rauxel,** [horst,  
**H. Klein-Alstede, Habing-**  
**W. Kettling, Henrichsburg,**  
**W. Kähler, Rauxel,**  
**Otto Thiel, kopalnia „Schverin“**  
Castrop.

**Dziwne podróże i przy-  
gody Obieżyświata**  
na lądzie i na morzu, na księżycu  
i wewnątrz ziemi. Zabawne opo-  
wiadanie. Cena z przes. 60 fen.

**Towarzystwo św. Barbary w Hamborn nad Renem**  
podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom w całej okolicy oraz wszystkim Towarzystwom, które odebrały listowne zaproszenia i tym, które ich dla braku adresów nie odebrały, iż nasza  
**uroczystość poświęcenia chorągwi**  
odbędzie się dnia 27 września br. Program uroczystości jest następujący: Od godz. 1 po poł. do godz. 3 i minut 15 będzie przyjmowanie obcych Towarzystw. O godz. 4 wyjazd z sali posiedzeń z muzyką i z chorągwiemi do kościoła, gdzie aktu poświęcenia chorągwi dokona miejscowy proboszcz. Po nabożeństwie powrót na salę posiedzeń pana Buschmanna, gdzie odbędzie się zabawa połączona z koncertem, mowami, deklamacyami, śpiewem itd. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Przewyżka z zabawy zostanie przeznaczoną na chora-  
giew. O liczny udział uprasza  
**Zarząd.**

**Kirchlind.**  
Oznajmiam członkom Towarzystwa św. Marcina w Kirchlind i Rodakom zamieszkającym w Kirchlind, w Marten itd., iż w Kirchlind będzie O. Korneliusz w sobotę i w niedzielę tj. 26 i 27 września słuchać spowiedzi św. Szan. Rodaków i Rodaczki proszę, ażeby się licznie zgromadzili. W niedzielę rano na drugiej Mszy św. przystępuje Tow. św. Marcina wspólnie do Komunii św., a po poł. będzie polskie nabożeństwo z kazaniem i z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po nabożeństwie odbędzie się posiedzenie Tow. św. Marcina, na które przybędzie O. Korneliusz. Uprasza się członków, Rodaków i Rodaczki, aby się jak najliczniej zgromadzili po południu na polskie nabożeństwo.  
**Zarząd.**

**Hofstede-Riemke.**  
Towarzystwo św. Franciszka Seraffickiego oznajmia swym członkom, iż w przyszłą niedzielę 27-go września o godzinie 4-tej po poł. odbędzie się posiedzenie, na którym przyjdą ważne sprawy pod obrady, według rocznicy. Szan. członków uprzejmie uprasza się o naj-  
liczniejszy udział.  
**Zarząd.**

**Towarzystwo polsko-katol. św. Barbary w Bottropie**  
obchodzi w niedzielę dnia 27-go września  
**dziesiątą rocznicę założenia swego**  
zabawą, która się odbędzie w lokalu p. J. Janzego przy kościele katolickim. Program jest następujący: Od godz. 3—4 przyjmowanie Towarzystw okolicznych na dworcu kolońskim przez osobną komisję. O godz. 4<sup>1/4</sup>, wyjazd do kościoła, gdzie się odbędzie nabożeństwo z kazaniem i poświęcenie nowej chorągwi, poczem nastąpi pochód przez Bottrop przy odgłosie polskiej kapeli. W lokalu powyżej wymienionym przywita się nasamprzód Towarzystwa, a potem rozpocznie się koncert przepłany śpiewami i deklamacyami. Zostanie także odegrany teatr: „Zdrowa Maryja“, oraz: 1. Dziewięćdziesiąt dziewięć krawców i jeden kozioł — równa waga, 2. Jan Dryppel w sądzie, 3. Baron basza i córka jego, 4. Chorobliwa familia i, jeżeli czas pozwoli, 5. Dwaj kmoterkawie, a na zakończenie Modry Hanys. Wstęp dla członków Towarzystwa na koncert i teatr 25 fen., dla obcych 50 fen., żon ich 20 fen. Członkowie Tow. św. Barbary wraz z żonami mają wstęp wolny. Dzieciakom poniżej lat 14 nie wpuścza się żadną miarą do lokalu, do czego prosimy się zastosoować. O łaskawe liczne przybycie Rodaków w okolicy zamieszkałych i Towarzystw polskich uprasza uprzejmie  
**Zarząd.**  
Fr. Skorupa,  
prezes.  
Ign. Cuber,  
sekretarz.

**Wolsdorf.**  
Towarzystwo św. Barbary (odnoga Wiara) w Wolsdorf obchodzi dnia 27-go września swą  
**jesienną zabawę,**  
połączoną z teatrem amatorskim pt.: „Złoty cielec“. O godzinie 8 po południu zebranie wszystkich członków w lokalu p. Starkowskiego, stamtąd pochód z muzyką do Freilistadt na salę p. Buschego, gdzie będą mowy, deklamacye itd. O jak najliczniejszy udział w zabawie uprasza  
**Zarząd.**

**Rady po spowiedzi**  
wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzedz takż w znaczkach pocztowych. Towarzystwom wysyłamy na żądanie na rachunek.  
Adres: „Wiarius Polski“ Bochum, Maltheserstr. 17a.